Horalek W. Na pismo p. t. Czamarka i sarafan...

NA PISMO

POD TYTUŁEM:

CZAMARKA Y SARAFAN,

W CZASIE SEYMU PATRYOTYCZNEGO w POLSKĘ WPROWADZONE.

Odpowiednie Piſmo, przeciwko żądanemu ſkaſsowaniu Cechow i Konfraternii, dowodzące użytek i potrzebę konieczną tychże Cechow i Konfraternii, a oraz okazuiące w żądanym ſkaſsowaniu onychże niepowetowaną dla Kraiu ſzkodę.

NADTO:

Urządzenie z pomnożeniem Oſob, w iak naylepſzym ſpoſobie Policyi, życzące na oſtatek Proiekt i proźbę, o wybrukowanie Ulicy Tamki, dla całey Warſzawy naypotrzebnieyſzey w ſobie obeymuiące.

WYDANE.

w WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypoſpolitey, P. Zawadzkiego.

NA PISMO

Pod tytułem:

CZAMARKA Y SARAFAN

Już też lat kilkadzieſiąt na świecie żyię, zdarzyło mi ſię czytać pod różnemi tytułami wychodzące z druku Xiążki, i przyznam ſię ſzczerze, iż ich przeczytałem nie mało.

Zwiedziłem bardzo wiele Kraiow, gdyż byłem w Litwie, tudzież w Pokuciu, Poleſiu, w Podolu, Ukrainie, w Pradze, niemniey w Woiewództwach, Krakowſkim, Sieradzkim, Rawſkim, w Podlaſiu, a nawet i w Ziemi Ciechanowſkiey, a przecież nigdzie o tym nieſłyſzałem, aby Xiążka była Czamarka i Sarafan, aż dopiero przyiechawſzy do Warſzawy, gdym wſtąpił do Xięgarni Pana Kocha, wy-

chodząc z Kościoła Farnego Swiętego Jana po prawey ſtronie będącey, i tam ſię ſpytałem o Xiążkę do Nabożeńſtwa (gdyż mi Xiążkę w Tomaſzowie Zydzi ſkradli) na to Xięgarczyk zapytanie, zaczął mówić, gdyby iaką Litanią; Mości Dobrodzieiu? Xiążki? Liſt z Wrocławia, do Obywatela Warſzawſkiego piſany, Sekreta Neofitow wyiawiaiący, Xiążka Dwór Franka, czyli Polityka Nowochrzczeńcow, Xiążka Czamarka i Sarafan w czaſie Seymu Patryotycznego w Polſkę w prowadzone, i innych nieźmierną moc Xiążek mi wyliczaiąc, tak dalece, że niemogłem przeſłuchać, i aż muſiałem zawołać ſtóy Przyiacielu! a tak gdy ſię zatrzymał z czytaniem Regeſtru Xiążek, kazałem ſobie podać Xiążkę pod tytułem: Czamarka i Sarafan, a przeczytawſzy iey wydrukowany wielkiemi Literami tytuł, uſpokoiony nie co zoſtałem i przeświadczyłem ſię w tym, co mi ſię do wierzenia rzeczą trudną być zdawało, to ieſt: że nigdy u ſiebie Przekonać ſię nie mogłem aby była Xiążka Czamarka i Sarafan, i dla tego aż do tąd niewierzyłem, póki ſam tytułu tey Xiążki nie przeczytałem.

Dla ſamey tedy ciekawości, abym mógł doſkonale wywiedzieć ſię, co w tey Czamarce i Sarafanie ukrywa ſię, kupiłem ſobie takową Xiążkę, którą tym pilniey i uważniey czytałem, iż nazwiſko oney nowe iakieś w umyśle moim czyniło imaginacye, i rozumiałem, że to być muſi iakowy dziwotwor.

Lecz

Lecz gdy przeczytałem całą Xiążkę, poznałem z iey opiſania, iż to ieſt Dzieło myślącego o Dobru publicznym człowieka, który ſzczerze życzy, aby wſzyſtkie Kraiowe Urządzenia w iak naylepſzym poſtawić ſtanie i tak opatrzyć; aby nigdy nie podpadały ruinie, ale trwały wiecznie.

To mnie naybardziey zaſtanowiło, że Autor Xiażki Czamarką i Sarafanem ozdobioney, zdaie ſię poſiadać wſzyſtkie wiadomości i umieietności.

Możno go widzieć pod tą Czamarką i Sarafanem, i Politykiem, i Architektem, i Inżynierem, i Zołnierzem, i Prawodawcą, i Goſpodarzem, Juryſtą, Rzemieślnikiem i t. d.

Wſzyſtkich Stanow, wſzyſtkich Magiſtratur, wſzyſtkich dyſtynkcyi i kondycyi Oſob, tudzież onych powołania i talentow, piórem dotknął

Wyrzuca bezprawia, ſtrofuie Kraiowy Rząd, nagania Duchowieńſtwo, radzi ſądownicze poprzeiſtaczać Magiſtratury, zgoła wſzyſtko tak w Cywilnym, iako i w Woyſkowym Stanie żąda polepſzyć czyli przeiſtoczyć.

Dziwno mi ſie to bardzo zdawało dla czego Autor chce obalać iedno, a przeiſtaczać drugie, i ſzukałem bardzo pilnie w całym iego Dziele przyczyny, ale tey gdy nieznalazłem: iak nayprędzey chwyciłem ſię pióra perſwaduiąc Autorowi, aby nie obalał ſtarego Domu, kiedy ſie ieſzcze nieprzyſpoſobił w materyały na wyſtawienie nowego.

W ten

W ten czas czyſte i zbawienne byłyby Autora myśli, gdy przywiązał do nich ſpoſob, przez który by to wſzyſtko ulepſzyć i uſkutecznić można, ale gdy w dziele ſwoim bardzo rzeczy obeymuiącym wiele, Autor o ſpoſobie nienaucza, przyczyny żądney, dla czego iedno kaſſować, a przeiſtaczać drugie, niedaie, życzy tylko i radzi proſto, aby polepſzyć to lub ſkaſſować owo, więc raczy mi darować, gdy powiem, że myśli i rada iego ſą nadaremne.

Nie ieſtem ia w prawdzie z rzędu tych ludzi, którzy o wſzyſtkich rzeczach rezonować i ſądzić potrafią, i którzy pod iedną Czamarką i Saraſanem Rząd Kraiu i Sądownicze Magiſtratury, Regulament i Szkołę Woyſka, wydatki i Policyą, Magazyny, Arſenały, Koſzary, Prochownie, Kuźnie, Laboratorium, Konfraternie, Cechy, i t. d. umieścić potrafili; Jeſtem ia z rzędu tych, którzy ſądzą, iż chcąc bydź w iedney ſztuce dobrze wydoſkonalonym, bardzo wiele na to czaſu i pracy potrzeba, i którzy oczewiſte tey prawdy maią z właſnych oſob dowody.

Idzie zatym, iż ten tylko o rzeczach ſądzić potrafi doſkonale, ten naganiać, poprawiać, przeiſtaczać, lub obalać one może, który i rzeczy ma dokładne poznanie i potrafi okazać przeiſtoczenia lub ſkaſſowania iakowey rzeczy potrzebę, oraz na iey mieyſce wyſtawi rzecz inną użytecznieyſzą.

Z praktyki i widoku wſzech rzeczy doświadczamy, że ten Proiekt, ten gmach, ta zaſada uſku-

tecznioną

teczniona i trwałą bywa; która ma fundament dobry, i sposob utrzymania obmyślony.

Jeżeli tedy Autor względem poprawienia, przeistoczenia, tak Woyskowych, iako i Cywilnych urządzeń, tudzież względem skassowania Cechow i Konfraternii, myśli swoie, żądania i życzenia, Czamarką i Sarafanem odziane, chce uskutecznić; raczy wprzód o potrzebie poprawienia odmienienia, lub skassowania nauczyć, a potym okazać, iż skassowanie naprzykład Cechow i Konfraternii, stanie się dla Publiczności rzeczą użyteczną

Po miiam ia Czamarki i Sarafana rozumowanie względem Kommissyi Woyskowey, Kommissoryoatu, Artylleryi, Magazynow, Drzewa i Prochow, Laboratoryi, Szkoły Artylleryi, Inżynierów, wydatkow na Exercerunki, Arsenałow, Koszar, i innych okoliczności uczynione, bo o tych rzeczach, których gruntownego nie mam poznania, rozumować nie umiem, i iakom iuż wyżey powiedział, i zdatność moia, i czas życia całego na wydoskonalenie się we wszystkich kunsztach i sztukach nie starczyłyby mi.

Zostawiam przeto wyżey wyrażone szczeguły i inne do odpowiedzi temu, kto o nich ma doskonałą wiadomość; ia zaś w dwóch tylko okolicznościach przedsięwziąłem moią uczynić uwage. 1*mo.* Względem żądanego skassowania Cechow i Konfraternii. 2*do.* Względem Policyi, z przyłączeniem

prozby

prożby o wybrukowanie iedney naypotrzebnieyſzey drogi w Warſzawie.

Co do pierwſzego, to ieſt: względem ſkaſſowania Cechow i Konfraternii.

Mówi Autor w piſmie ſwoim pod tytułem Czamarka i Sarafan na karcie 38. w ſłowach = Tam ſię opiſzą Cechy i Konfraternie, które uchylić należy ſprawiedliwie.

Niżeli przyſtąpię do odpowiedzi na każdy w ſzczegulności zarzut przeciwko Cechom i Konfraterniom uczyniony; muſzę wprzód w generalności namienić, o Cechach i Konfraterniach, co one znaczą.

Cechy i Konfraternie nic innego nie ſą, iak tylko pewne zgromadzenie Ludu wolnego, który ſię z właſney woli ztowarzyſzył dla tego: aby przez ſwe rękodzieła był użytecznym i ſobie, i całey ſpołeczności.

W poźnieyſzym czaſie, Zwierzchność Kraiowa chcąc między takowym zgromadzeniem uczynić dobry porządek, podzieliła go na Klaſſy, i do każdey Klaſſy przywiązała pewny ſzczegul rękodzieł: widziemy tę prawdę do tąd nie zatartą, kiedy ſię nad tym zaſtanowiemy, iż Krawiec robi ſuknie, a Szewc bóty i t. d.

Ze zaś takowy podział, czyli rozgatunkowanie Ludu, bez pewnych opiſów trwałym bydź nie mógł, więc przepiſano każdemu ſzczczegułowi rękodzieł i rzemioſł, pewne Artykuły ſtoſowne do kunſztow;

kunſzta

kunſzta zaś takowe, iedne nazwano Cechem, a drugie Konfraternią.

Jako zaś żaden człowiek ſam wſzyſtkim potrzebom ſwoim wydoſtarczyć, ani we wſzyſtkich kunſztach rękodzielnych wydoſkonalonym bydź nie mógł tak nadanemi Cechom i Konfraterniom Prawami, to warowano, aby każdy człowiek, iaką ſobie Profesſyę obierze, w niey ſię doſkonalił. O toż to ieſt, co ſię nazywa Cechem i Konfraternią.

Czyliż to podzielenie rękodzieł i wſzelkich Rzemioſł między ſpołeczność ludzką, ma bydź ſzkodliwe dla Kraiu dla tego, że ieſt nazwane Cechem albo Konfraternią? Kiedy każdemu wolno do takiego kunſztu, czyli profeſſyi wniść, iaka mu ſię podoba, kiedy nigdzie drogi nie ma zagrodzoney. Czyliż to ma przynoſić iakową ſzkodę, że Cechy i Konfraternie, maią ſobie nadane ſzczegulne Prawa, że ſą pewnemi Artykułami obwarowane? Ze na nich ieſt włożony obowiązek doſkonalenia rękodzieł i wſzelkich rzemioſł w Kraiu? Ze ſą podzielone na ſzczeguły, aby w ſzczegulności pracuiąc i doſkonaląc ſię; w ogulności doſtarczały wſzyſtkich potrzeb i czyniły wygodę? i czyliż można bez grzechu naganiać to? co ieſt dobrego rozporządzenia ſkutkiem i co nieſie całey publiczności widoczne pożytki.?

Chętniebym i ia ſię zgodził z Autorem Czamarki na ſkaſſowanie Cechow i Konfraternii wſzyſtkich, alboliteż chociaż nie których, gdybym widział nieużyteczność onych wſpołeczności ludzkiey,

ale gdy wglądam pilnie wzamiary początkowego Cechow i Konfraternii ustanowienia, znayduię konieczną exystencyi tychże Cechow i Konfraternii potrzebę, znayduię oraz dla całey publiczności użytek; a nic takowego dostrzedz niemogąc, co by społeczności szkodę przynosiło, przeto mowić za Cechami i Konfraterniami z obowiązku nawet publiczney przysługi muszę.

Widząc albowiem Cechow i Konfraternii potrzebę i z nich użytek dla Kraiu, zdaie mi się, że mówić za Cechami i Konfraterniami, iest iedno, co utrzymywać potrzeby całey municypalności.

Jako albowiem Cechy i Konfraternie są utworzone z municypalności, tak municypalność cała składa się z Konfraternii i Cechow

Idzie zatym, iż Cechy i Konfraternie nic więcey znaczyć w Miastach nie mogą iak tylko dobry porządek, wydoskonalenie rękodzieł i rzemiosł, tudzież trwałe potrzebom ludzkim zaradzenie, aby społeczności ludzkiey na niczym niebrakowało.

Wnidźmy ieszcze we wnętrzne Cechow i Konfraternii zasady i ułożenia i weźmy na uwagę ich ustawy opisy czyli Artykuły, a tam lepszą o składzie Cechow i Konfraternii powziąwszy wiadomość, dokładniey o nich sądzić potrafiemy

Nie było i nie iest moim zamiarem utrzymywać Cechy i Konfraternie dla tego; iż te od dawności Przywileiami Monarchow są wsparte, iż są Prawami

wami zatwierdzone (czego łatwo doczytać się możemy w Statutach i Konstytucyach, tudzież w Kancellaryach Koronych) ale iedynie tylko mówię za niemi dla tego; iż te są rozdziałem publiczności, dla teyże samey publiczności użytecznym.

Gdy albowiem zwrócę oko na Konfraternie i Cechy, postrzegam owe chwalebne przepisy na Artykuły podzielone.

Czytaiąc ieden Arrykuł znayduię to, iż każdy młodzieniec do rzemiosła iakowego udać się chcący powinien okazać Metrykę urodzenia swego, oraz zapisać się, iż przez te wszystkie lata, które są Artykułami obięte od Maystra nie odeydzie. Mayster zaś uczyć go rzemiosła powinien. I coż tu iest złego?

Jeżeli rozkazuią młodzieńcowi przystępuiącemu do rzemiosła złożyć Metryke, i zapisać się podług Artykułów Cechowych; to zdrowy rozum dyktuie, abyśmy nie znanych sobie ludzi pytali się iakiey oni są dystynkcyi? a dopiero o tym się wywiedziawszy kiedy go bydź wolnym postrzeżemy; czynić z nim zwykliśmy pewną umowę i do Towarzystwa naszego przypuszczamy go, i coż tu iest złego?

Czytaiąc daley inne Artykuły Kofraterniom i Cechom służące i od nich szanownie zachowywane, znayduię w nich, że ow młodzieniec po skończonych latach swego terminu, ma bydź wyzwolony, i odebrać na to od starszych Cechowych świadectwo, po tym, że powinien odprawić wędrówkę i

przez lat trzy na warſztatach Miaſt Zagranicznych robić, że zaś wſzędy poczciwie ſprawował ſię, mieć powinien z każdego Miaſta i mieyſca ſwey poczciwości zaświadczenie: że po ſkończoney wędrowce, cho iażby złożył Metrykę chrztu, Liſty wyterminowania i zaświadczenia odbytey wędrowki, nie w przód iednak do Cechu przyiętym bydź może, aż zrobi ſztukę ſwego rzemiosła oſobliwſzą przy widzu na to od Cechu wyznaczonym, i coż tu ieſt złego? chyba to, iż każdy Profeſſyonaliſta, wiedząc dobrze o tym, że do Cechu do tąd przyiętym bydź nie może, póki w ſwoiey ſztuce wydoſkonalonym nie będzie, łepiey ſię muſi uczyć i doſkonalić; aby był za zdolnego na Mayſtra oſądzony.

Rozpatruiąc ſię więcey w Przywileiach Cechowych i ich Artykułach, doczytuię ſię, iż zoſtaiący Mayſtrem Cechowym, obowiązany ieſt zapłacić do tegoż Cechu pewną kwotę pieniężną; nad tym ſię zaſtanowiłem i byłem bardzo ciekawy gdzie też takowe pieniądze bywaią obracane? rozumiałem bowiem, iż Autor Czamarki w tym mieyſcu znaydzie przyczynę naganiać Cechy i onym nieużyteczność wyrzucać; ale gdy obiaśniony zoſtałem, że Cechowych Braci, iakoż i dla tego ſamego który płaci i do Cechu ſię inkorporuie, że z tego funduſzu zapomogaią podupadłych Braci, oſierociałe wdowy, expenſuią na chorobę, lub pogrzeb ubogiego Brata, tudzież opędzaią expenſa Juryzdyczne, wydatki prawne cechu całego tyczące ſię, i coż tu ieſt

złego

złego i nieużytecznego Kraiowi? że Cechowi Bracia ſami z ſiebie uczynili funduſz i tymże funduſzem ratuią podupadłych wſpół Braci ſwoich i Sioſtry mężow pozbawione, i możeż to to bydź rzeczą naganną, co ſamo przez ſię ieſt cnotą i iedyną dobrocią. ?

Moim zdaniem, takowe opłaty, iakie wſtępuiący do Cechow i Konfraternii czynią, nie można inaczey nazwać iak tylko rzeczą nayzbawienniey ſzą i dziełem naychwalebniey ſzym.

Winſzowaćby należało, gdyby w tym ſpoſobie cała publiczność czyniła ſkładki, czyli opłatę, bo nie mielibyśmy w Kraiu tyle nędznych i tyle przez różne przypadki podupadłych, ile ich teraz widziemy.

Ale na co ſię przyda Cechach i Konfraterniach tak bardzo ſzeroko rozwodzić, kiedy te nie wychodzą z ſwoich obrębow i Artykułow Praw, więc nie mogą bydz nagannemi, ani nieużytecznemi Kraiowi bo takowe przepiſy Artykuły, Prawa do zachowa- źwierzchności onymże nadaiąc, ſtarała ſię ie urządzić takie, aby użytek i wygodę Kraiowi, a nie ſzkodę przynoſiły,

I podobno prócz Antora Czamarki i Saraſana, nikt ſię na świecie nieznayduie taki, któryby Cechy i Konfraternie a za nieużyteczne Kraiowi być ſądził, i owſzem ieſt intereſſem municypalności, ieſt intereſſem całego Kruiu, aby Cechy i Konfraternie nienaruſzone zoſtawić.

Po

Pomijiam wſzyſtſkie inne z uſtanowienia Cechow i Konfraternii wynikaiące dla Kraiu korzyści, tego Dobra pominąć bez przypomnienia nie mogę, że exyſtencya naſzych Cechow i Konfraternii, maiąc ziednoczenie czyli Unią z Cechami i Konfraternią Zagranicznemi, dały Prawo naſzey czeladzi przechodzenia na Warſztaty Zagraniczne i tam ſię doſkonalenia, i przeciwnie, Czeladź Zagranicznych Warſztatów przechodzi do naſzych, i przynoſi Kraiowi z ſobą umieiętność, a tym ſpoſobem rzemioſła i rękodzieła wzroſt i doſkonałość biorą.

A gdybyśmy podług chęci Autora ſkaſſowali Cechy i Konfraternie nie mogłaby czeladź naſza wędrować Zagranicę, boby tam nie była przyiętą, i przeciwnie niktby z Zagranicy do nas nie przyſzedł, gdybyśmy nie mieli w Kraiu Cechow, Starſzych Cechowych, i Goſpody.

Pytam ſię tedy ktoby na tym ſzkodował? ieżeli nie cały Kray, o to co teraz mamy wſzyſtkich Zagranicznych Państw Czeladź tak właśnie iak naſzą, a naſzą tak iak Zagraniczną. Co teraz mamy do Poloru i doſkonalenia naſzey młodzieży do wſzyſtkich Zagranicznych Warſztatów otwarte wrota, to byśmy ie przez ſkaſſowanie Cechow i Konfraternii zamknęli; Co teraz widziemy w Kraiu naſzym wędrownego i doſkonałego w rzemieśle doſtatkiem rzemieślnika, to po ſkaſſowaniu Cechów, z tego tak drogiego ſkarbu ogołoceni byśmy zoſtali, i brakowałoby nam tak, iak przedtym na rzemieślniku, z

mniey-

mnieyszyłaby się ludność, kiedyby nikt do nas nie przyszedł, i w Kraiu nie osiadł.

Wieleż my to teraz widziemy w Kraiu naszym przybyłego i osiadłego Zagranicznego ludu, którzy ieszcze nawet po Polsku nienauczyli się? iak wielką widziemy odmianę w rzemiosłach? kiedy cokolwiek zastanowiemy myśl naszą; mieliżeśmy kiedy w Kraiu tak wydoskonalone rękodzieła iakie teraz widziemy? Szczerze mówiąc, każdy się zemną zgodzić powinien, iż lubo mieliśmy w Kraiu naszym wszystkie materyały, a gdy nam na rzemieślniku zbywało, musieliśmy miliony Zagranicą tracić, drogo okupuiąc nasze potrzeby.

Widziemy teraz w Kraiu naszym wydoskonalone to wszystko, czegośmy szukali i drogo opłacali za granicą; ale komuż to przypisać mamy, ieżeli nie Cechom i Konfraterniom? Cechy i Konfraternie co raz lepiey doskonaląc i ćwicząc w rzemieśle młodzież, wysyłaiąc onę po naukę dostatecznieyszą, do Zagranicznych Warsztatow; oraz przyimuiąc do swoich Zagraniczną czeladź, wydoskonaliły to, co czyni społeczności wygodę, a Kraiowi chwałę.

Namieniwszy tedy cokolwiek w ogulności o Cechach i Konfraterniach przystępuię wszczegulności do odpowiedzi względem Cechow na wiktuały ustanowionych.

Mówi Autor Pisma pod tytułem: Czamarka i Sarafan na 38 karcie w słowach = „ Bo pytam się „ iaki użytek ustanowione Cechy na wiktuały i ró-

„ żne

„ żne rękodzielnie przynoſzą dla Kraiu? n.p. Ry-
„ backi, Piekarſki, Rzeźniczy, Mydlarſki, Fryzyer-
„ ſki, Muzykantſki. O to zamykaią w ſobie krzy-
„ wdzące Monopolium.

Wymienione Cechy biorąc powierzchownie, zdaie ſię, iż ſą mniey Kraiowi użyteczne, ale uważaiąc one gruntownie, okazuie ſię i tych Cechow widoczna potrzeba i użytek.

Gdym w ogulności mówił o Cechach dowodziłem, iż Cechy nic innego nie ſą, iak tylko rozcząſtkowaniem ſpołeczności ludzkiey, dla tego uczynionym, aby ieden, który robi około żelaza, lub drugi, który nieodſtępnie pilnuie Warſztatu i t. d. miał ſobie od innych doſtarczane wiktuały, bo niepodobna rzecz ieſt, aby człowiek pilnuiąc nieodſtępnie iednego mógł myśleć i zaradzić ſobie o drugim.

Nie maſz podobno pod Słońcem takiego człowieka, aby ſam wſzyſtkim ſwoim potrzebom wydoſtarczyć zdołał.

Prawda to ieſt, że baba może upiec ſmacznego chleba, że chłop z pierwſzey ręki ſprzeda rybę, że wołu, lub ciele może zabić każdy, ale tu nie o to idzie, tylko o to, czyli baba może w każdy dzień tyle doſtarczyć chleba? ile całey potrzeba publiczności? czyli chłop doſtawi na każdy czas tyle ryb, ile publiczność potrzebuie? czyli ten każdy co potrafi zabić ciele, lub wołu nie uczyni ludowi około rzemioſł i rękodzieł pracuiącemu zawodu? co ieſt gruntem i zaſadą municypalności, aby mieć wſzy-

ſtko,

ſtko, chociaż iey na wſzyſtkim zbywa, i wſzyſtko kupić muſi.

Wiedzieć należy, że Cechy nie przeto ſą uſtanowione na wiktuały, iżby profeſſya tych Cechow do wydoſkonalenia, wiele wymagała nauki, ale dlatego, żeby pewna część ludu iako to: Rybak w Ryby, Rzeźnik w Mięſo, Piekarz w Chleb i t. d. ſpoſobiła ſię i zawſze świeżego mięſa, chleba, i ryb potrzebom publiczności doſtarczać ſtarała ſię; Nadto żeby ludu pewna część na doſtarczenie ſamych wiktuałów deſtynowana, ſpoſobiła ſię nie iako w Magazyny i zapaſy; do konſerwowania wiktuałów, żeby ſobie upatrzyła mieyſca wygodne, i dobre i ſtarała ſię mieć wiktuały iedne na drugie tak naprzykład, iak czyni ow Liwerant, który na kilkadzieſiąt tyſięcy Woyſka, doſtarczać prowianty obowiązał ſię.

I tak widzieć nam ſię daie, że Piekarze ſtaraią ſię nayuſilniey, aby mieli doſtatkiem mąki, do pieczywa na każdy dzień chleba; Ze Rzeźnicy zakupuią doſyć bydła i toż w ſtayniach trzymaiąc, tyle na każdy dzień biią, ile publiczność mięſa potrzebuie; Ze Rybacy przyſpoſobili ſię w ſkrzynie, ſadze, porobili przy wodach wielkie i koſztowne tamy, w których ryby konſerwuią, i ſtaraią ſię nawet z azardem życia doſtarczać ryb, ku wygodzie publiczności. I mażto bydź rzeczą naganną, i publiczności czyli Kraiowi ſzkodliwą? co ſameyże publiczności czyni użytek i wygodę.

C Moim

Moim zdaniem, prędzeybym pozwolił na to, żeby Autor Czamarkę swoię i Sarafan na zawsze porzucił, niżelibym się miał choć na moment ieden na skassowanie Cechow zgodzić.

Zgodnie tak wszyscy ludzie trzymaią, że ten człowiek nazywa się szczęśliwym, który w ten czas dostaie posiłku, kiedy go potrzebuie; ten zaś nieszczęśliwy, który potrzebuie, a nawet za pieniądzę dostać nie może.

Nie można się tedy spuścić na to, że chłop przywiezie rybę, albo czasem, że baba upiecze chleba, ale dla siebie, potrzeba koniecznie takiego zgromadzenia, które codziennie dostarczaniem wiktuałów, na kilkadziesiąt tysięcy ludu zatrudni się i które się dostatkiem we wszystko usposobiło, żebyśmy mogli zawsze dostać tego, czego potrzebuiemy

Widocznie się tedy okazuie, że i na same wiktuały ustanowionych Cechów, nie masz potrzeby, ani przyczyny kassowania, i owszem, że są potrzebne oczywistość sama dowodzi.

Gdybyśmy albowiem poszli za radą Autora, i skassowali Cechy na wiktuały ustanowione, wymagałaby koniecznie potrzeba, ustanowić na to mieysce iakoweś kompanie, i na te włożyć obowiązek dostarczania wiktuałów, (gdyż bez tego w żaden sposob nie mogłaby się obeyść municypalność) Takowe kompanie potrzebaby oddać pod Rząd Policyi Kraiowey i potrzebaby ie podciągnąć pod iakową Nomenklaturę, to iest: potrzeba ie nazwać Liweran-

cyą

cyą lub inaczey, to zaś ustanowienie kompanii czyli Liwerancyi, ieżeli będzie miało ieden zamiar co maią Cechy na wiktuały ustanowione; więc w skassowaniu Cechow, ta tylko była by rożnica, że co pierwey nazywał się Cech Rybacki, Piekarski, Rzeźniczy, to potym nazywałaby się Kompania Rybacka, Piekarska, Rzeźnicza, lub inaczey n.p. Liwerancya, i byłaby tylko odmiana nazwiska, a istota by została; bo się bez niey publiczność nie obeydzie.

Pytam się więc Autora, ieżeli skassuiemy Cechy a na ich mieyscu inne ustanowiemy zgromadzenie takie, które się tylko nazwiskiem różnić będzie, cóż tedy na tym korzystać będzie municypalność? Co za użytek przyniesie Kraiowi? że to nazwisko Cech przeistoczemy na inne, kiedy koniecznie pewnemu wydziałowi ludzi staranie względem dostarczania wiktuałów zostawić musiemy, i kiedy przeświadczeni iesteśmy, iż tego tak wielkiego (co się tycze wiktuałów) Artykułu, poruczyć nie można iedney babie drugiemu podług pisma Autora Czamarki chłopu, bo byłoby to iedno, co kilkadziesiąt tysięcy ludu około rękodzieł pracuiącego ogłodzić, i sprawić nie porządek w Mieście.

Lecz mówi Autor, iż Cechy na wiktuały ustanowione są krzywdzącym monopolium, mnie się zdaie, iż wtedy dopiero zrobiłoby się krzywdzące monopolium, gdybyśmy pokassowali Cechy, a na ich mieysce ustanowili kompanie lub Liwerancyą, i oddali onymże staranie dostarczania dla publiczności wiktuałów; bo co teraz mamy rządne w Cechach zgromadzenia, to byśmy

potym widzieli ſamo zamieſzanie; Co teraz lud i Artykułami Cechowemi i Prawem powſzechnym obowiązany, w obrebach powołania ſwego trzyma ſię to potym byłoby bardzo trudno utrzymać go, znioſſzy Cechy.

W Cechach utrzymuiąc dobry porządek, nakłaniaia młodzież do bogoboyności i wſtrzemięźliwości prowadzą przez ſtopnie do lepſzey coraz doſkonałości, uczą ſzanować ſtarſzych, odciągaiąc młodzież od próżnowania, a zachęcaiąc do pracy; wykraczaiących z obrębow obyczayności hamuią, wędrownikow i nieznanych ſobie ludzi, do tąd nieprzyimą do ſwego zgromadzenia, aż pokaże życia ſwoiego, i poczciwości zaświadczaiące dowody.

Czyliż Autor Czamarki i Sarafana, może powiedzieć bez ſkrupułu, że Cechy ſą krzywdzącym Monopolium, kiedy w nich nawet podobieńſtwa do Monopolium znaleść nie można.

Monopolium ieſt rzeczą ſamą przez ſię złą i naganną naybardziey dla tego, że Monopoliſta bogacąc ſiebie, krzywdzi innych.

I tak naprzykład: w ten czas Monopolium nazwać można kiedy dwóch lub trzech ludzi, a chociażby i więcey, fabrykę iakowych rękodzieł, alboliteż wywoz lub w prowadzenie na handel do Kraiu iakowych produktow na ſiebie kontraktem z wyłączeniem wſzyſtkich innych Obywateli obeymuią, i wſzyſtkie korzyści z takowych rękodzieł lub handlu wynikaiące na ſwóy pożytek obracaią: innym

zaś

zaś ludziom poſzukiwania z tąd ſpoſobu do życia drogę zagradzaią i tym ſpoſobem ſpołeczność krzywdzą.

Takowe więc i tym podobne kompanie zmownie na krzywdę innych udziałane i z ſpoſobu do życia bliźniego pozbawiaiące, powſzechnie świat cały zwykł nazywać Monopolium.

Ale możnaż to Monopolium przyrównać do Cechow i Konfraternii? kiedy Monopolium od ſwoiego Towarzyſtwa wyłącza i od pożytkow exkluduie wſzyſtkich, a Cechy i Konfraternie przyimuią każdego, i daią naukę; pozwolaią wſzelkich korzyści w ſwoim zgromadzeniu, czyli Cechu i Konfraternii; oraz każdego człowieka, który ſię do nich zwłaſney inkorporuie woli, zapiſuią za brata ſwego w Xięgach i w czaſie upadku ratuią.

A gdy to ieſt prawda nie zbita i z Artykułami czyli Prawami Cechowemi zgodna, więc przyſtoſowanie Cechow i Konfraternii, do krzywdzącego Monopolium bardzo ieſt niewłaściwe, i owſzem nawet od podobieńſtwa dalekie.

Nie znalazłſzy tedy żadney przyczyny do ſkasſowania Cechow nawet na ſame wiktuały uſtanowionych, a okazawſzy doſyć w krótkości, że ſą potrzebne i użyteczne dla całey publiczności; ieſzcze króciey nadmienię o potrzebie i użytku tych Cechow, które ſą Mechaniczney i Alchimiczney profeſſyi.

Doświadczenie nas uczy, że niepotrafi ten zrobić zegarka, kto ſię nieuczył; nie utworzy mydła, kto nieumie Alchimicznego ſpoſobu w ułożeniu materya-

teryałów; nie zrobi nawet świecy, kiedy podług Autora Czamarki i Sarafana, do łoiu albo wosku, mieszać będzie mąkę, bo to wiedzieć należy, iż świeca prócz łoiu lub wosku i knota, nic więcey cierpieć nie może, nawet i mąki chociaż iest biała, nie ufryzuie włosów dobrze, kto niebrał fryzowania nauki; nie zagra na żadnym instrumencie nikt doskonale, kiedy nie iest uczony;

Z tąd więc łatwo wnosić sobie możemy, że wszykie sztuki i kunszta, doskonałość swoię biorą od swoich nauczycielów, tych zaś nauczycielów nigdzie doskonałych znaleść nie można iak tylko w Cechach i Konfraterniach; bo Cechy i Konfraternie z opisu Praw swoich są szkołą rękodzielnych nauk; idzie zatym właśny Kraiu interess, aby chcąc mieć szkołę nie kassować Cechow i Konfraternii.

Pozwalam ia na to, co mówi Autor, że może ktoś zrobić świecę w rurce lub iakowym naczyniu; nie przeczę, że dziewczyna lub lokay, potrafią ufryzować Pana swego, lub Panią, i owszem sam się na to zgadzam, że potrafią to uskutecznić; ieżeli się wprzód nauczyli; więcey powiem, że dla tych wszystkich, którzy iuż doskonale iakowe kunszta i sztuki umieią, ani Cechu, ani Konfraternii, ani nauczyciela niepotrzeba, ale dla tych; którzy nic nieumieią albo chociaż umieią co, ale niedoskonale.

Ten lokay, ta dziewczyna, do póki nie pomrą to będą fryzować, a po ich śmierci, gdzież drugiego lokaia, albo dziewczynę oddamy do nauki? kiedy skassuiemy Cechy i Konfraternie? Kogoż się za-

pyta-

pytamy potym, czyli ten Profeſſyonaliſta ieſt w ſwey ſztuce doſkonały? albo czyli to lub owo dzieło ieſt dobrze lub źle zrobione? kiedy nie będziemy mieli Cechu ani Konfraternii, a naſtępnie nikogo ſtarſzego podſtarſzego, ani przełożonego, ani przyſięgłego i komuż zawierzemy? na kogo ſię ſpuściemy, kto rozſądzi między rzemieślnikiem, a rzemieślnikiem ſpor lub zawadę, kiedy wſzyſcy będą między ſobą równi, więc ieden nad drugiego ſwoią umieietność i ſwoie dzieło więcey niż ſą warte ſzacować będzie i tak dwóch rzemieślnikow ſpór między ſobą czynić będą, a trzeci co na złey robocie ich ſtracił bez ſatysfakcyi zoſtanie.

Więcey ieſzcze w podobney materyi Cechow i Konfraternii ſię tyczącey, przywieść by można dowodow. więcey racyi nie zbitych i każdego zupełnie o konieczney potrzebie exyſtencyi Cechow i Konfraternii przekonywaiących; ale że te tak ſą widoczne, iż za pierwſzym weyrzeniem w okoliczność Cechow i Konfraternii, łatwo każdy ſobie wyſtawić może; przeto one pominąwſzy zdaie mi ſię bydź doſyć na tym, com dotąd powiedział:

Kończąc tedy piſmo moie odpowiednie względem Cechow i Konfraternii przez Autora Czamarki i Sarafana żądanego ſkaſſowania, i takową względem tychże Cechow i Konfraternii kładę konkluzyą: Iż cokolwiek ieſt w ſwoim uſtanowieniu bez naganny; cokolwiek czyni dla Kraiu użytek; to nie kaſſować ale wzmacniać i utwierdzać należy, a że Cechy i Konfraternie w ſwoim uſtanowieniu, ſą nie naganne,

ne, i owſzem Prawo Cechom i Konfraterniom nadane, w iedno Towarzyſtwo wſzyſtkie Cechy i Konfraternie Zagraniczne łączyć zdaie ſię, a ztąd i innych zamiarów, ſą Kraiowi użyteczne i potrzebne, więc Kraiu każdego intereſſem bydź powinno, Cechy i Kofraternie utwierdzać, ale niekaſſować.

Skaſſował Jozef II. Cesarz w Państwach ſwoich Cechy i Konfraternie, ale coż potym i na coż ſię to ſkaſſowanie zdało? kiedy bardzo w krótkim czaſie poznał w ſkaſſowaniu Cechow i Konfraternii całego Kraiu ſzkodę; i muſiał ie z potrzeby przywrócić.

Nienaśladuyinyż my podobnego przykładu, lepiey nie kaſſować, niżeli po ſkaſſowaniu przywracać.

Przełożywſzy tedy Autorowi Czamarki i Saraſana to, com z właſnego przekonania względem Cechow i konfraternii potrzebnego bydź ſądził; czynię uwagi moiey zaſtanowienie nad tegoż Autora piſmem, względem Policyi wydanym. Mówi on, aby ta tak wielka Magiſtratura, nie ziedney oſoby ſkładała ſie, ale z dwóch Miniſtrów, to ieſt: Marſzałków Wielkich, Koronnego i Litewſkiego, tudzież z dziewięciu oſob z Stanu Rycerſkiego i podobnież z Stanu Mieyſkiego.

Myśl ieſt piekna i zbawienna Autora Czamarki i Saraſana; albowiem gdzie rzecz iaka wſzyſtkie dotyka Stany, z ſłuſzności i ſprawiedliwości wypada, aby wſzyſtkie oniey zaradzały, gdyż wſzyſtkie Stany, iako więcey czuią od iednego tak prędzey mogą uproiektować i wynaleść ſpoſób zapobieżenia złemu, a uſtanowienia dobrego.

Nie-

Niechay Policya fkłada fię z trzech Stanów to ieft: z Miniftrów Rycerftwa i z Miafta, bo na urządzeniu dobrey Policyi bardzo wiele zależy.

Nie fądzę iednak, aby takowa Policya była na cały Narod w iednym mieyfcu lokowana, ale niech będzie Zwierzchność Policyina po wfzyftkich Miaftach, Ziemiach, i Powiatach, aby wfzyfcy Obywatele mieli w pogotowiu i w blifkości Policyiną Magiftraturę i mieli ią w tedy; kiedy iey potrzebuią. Wfzyftkie albowiem do Policyi należące okoliczności nie cierpią zwłoki, ale nayprędfzego potrzebuią zaradzenia; przeto konieczna potrzeba wymaga, aby Policya była wfzędy.

Co fię zaś tycze Miafta Warfzawy, gdzie do fta tyfięcy ludu znayduie fię, tu w ofobliwfzym fpofobie Policyą urządzić należy i wyboru ofob nie tylko z wymienionych wyżey trzech ftanoów, ale gdyby można i z więcey, do tey Policyi użyć potrzeba.

Im większe albowiem i rozlegleyfze Miafto, im większa w tymże Mieście ieft ludność, tym więcey oftróżności, więcey baczności, więcey przemyflu do ugruntowania dobrey Policyi konieczność wymaga.

Policya dobra, ieft Matką wfzyftkich w ogulności Obywateli, i każdego wfzczegulności; Policya ftarać fię powinna, aby nikt nie cierpiał krzywdy na miarach, łokciach, wagach i t. d. Policyi ftaraniem bydź powinno wynaydywać frzódki na zapobieżenie ździerftwu i ofzukańftwu po Jarmarkach, Targach, tudzież po Aufteryach, Oberżach, i Domach publicznych; Trzymać ochędóftwo w Miaftach, obmyślać

ślać beſpieczeńſtwo oſob i maiątkow Obywateli, wytępiać nierządy i bezprawia, czynić rewizyą Aptek, i examen Doktorow, aby ludzie na zdrowiu nieſzkodowali; Urządzić przynaymniey w kilku mieyſcach Miaſta doſkonałe, porządki ogniowe; Zabronić z domow iednych do drugich Sąſiedzkich Poſſeſſyi, robienia okien, okienek, dymnikow i wſzelkich dziur; chociażby na to Sąſiad Sąſiadowi wyraźne dał pozwolenie; gdyż takowe okna, dymniki, lub dziury w czaſie pożaru przez wciśnienie ſię niemi ognia, mogą zgubić kilka domow Sąſiedzkich, a czaſem i całą okolicę; Mamy tego nieſzczęścia niedawny dowod z kamienicy Szl: Maraſzewſkiego na nowym mieście, gdzie przez okna, Sąſiedzki pożar wdarłſzy ſię, na kilkadzieſiąt tyſięcy uczynił ſzkody; Policya zarządzać Szpitalami, miarkować ludność, wód ścieki czynić, oſuſzać błota; kanały uſtanawiać; a co nayużytecznieyſzą rzeczą bydź zdaie ſię, bruki w tych ulicach dawać, które ſą tak do wprowadzania wſzelkich potrzeb, iako też i do wyiazdu naypotrzebnieyſze.

Uwielbiać należy Policyą Miaſta Warſzawy, że ta ściśle wgląda, i po Przedmieściach brukowane; w niektórych mieyſcach ſpadku wód dobrego nie maią, a ſpadki czyli ścieki wód dobrze porobione, ſą Artykułem naypierwſzym do ochędóſtwa i oſuſzenia ulic; co gdyby dobrze wſzędy obſerwowane było, nie mielibyśmy tyle błota, ile teraz po niektórych ulicach cierpieć muſiemy. Ale może ieſzcze przyidzie i ten czas, a bodayby nie zadługo, w którym

Policya

Policya z więcey osob niż teraz składać się będzie; i też więcey osob, Policyą składaiące; więcey dostrzedz mogą, co będzie ulepszenia potrzebnego i całey publiczności dogodnego.

Ulica Tamka całey Warszawie naypotrzebnieysza dotąd od Policyi zapomiana bez bruku zostaie, a przeto nietylko wszystkim Obywatelom nad brzegami Wiślanemi i w okolicach Tamki mieszkaiącym, ale i całey publiczności szkodę niepowetowaną przynosi.

Wszakże to nikomu tayno bydź nie powinno, iż w tamtym mieyscu wszystkie nadbrzeża Wisły i cały Szolec, są Portem i składem zbóż, legumin wszelkich, drzewa, siana, i t. d. wodą sprowadzanych, których z tamtąd wywoz przez tyle lat bardzo był kosztowny dla publiczności.

Wieleż to uczuła ciężaru publiczność tey błotnistey zimy w kupowaniu drzewa z przyczyny ulicy Tamki? widzieliśmy stosy za Tamką leżącego drzewa, ale coż potym? niemogliśmy go kupować, bo doiechać po niego nie można było; przeto utracił ten, który włożył maiatek swoy w drzewo, a niemogł go w czasie sprzedać, stracił i ten, ktory potrzebował drzewa, bo musiał go cztery razy drożey opłacać. a to wszystko z przyczyny ulicy Tamki.

Ktokolwiek albowiem miał skład swoy drzewa blisko bruku, przedawał go tak drogo iak Cynamon, bo widział, że gdy mrozu niebyło, ulica Tamka niedostępna, a tym bardziey drzewo za Tamką leżące.

Woła tedy do zwierzchności potrzeba publiczna o wybrukowanie ulicy Tamki; żądaią wszyscy Obywatele

watele w okolicach tamecznych mieſzkaiący, aby to od dawności pożądane dzieło, ſwoy kiedyż tedy odebrało ſkutek.

Może to bydź, iż Kaſſa brukowa, na tyle Warſzawſkich, brukow i utrzymanie onych (czego ſię nieſpodziewam) ieſt zaſzczupła, ale gdzie chodzi o intereſs publiczny, gdzie konieczna potrzeba wymaga bruku, gdzie ſię czyni i w ſzczegulności i w ogulności każdemu Obywatelowi wygoda, i gdzie zachodzi publiczny pożytek; tam Policya nawet extraordynaryinych ſrzodkow użyć może.

Mnie ſię zdaie, iż gdyby zwierzchność Policyą trzymaiąca weyrzawſzy w konieczną potrzebę brukowania ulicy Tamki, oświadczyła chęć brukowania oney, oraz nie doſtatek Skarbu, tedy i mieſzkańcy ulicy Tamki, i Obywatele inni w odległości mieſzkaiący, tudzież kupcy, furmani, piekarze, mydlarze, garncarze, piwowarzy, drwale i utrzymuiący cegielnie, oprocz zwykłey brukowego opłaty, każdy podług możności ſwoiey do wybrukowania tey ulicy, tym chętniey i ochoczey przyłożyłby ſię, im więcey z właſnego przeświadczenia zna potrzebę tey ulicy.

Ja ſam niżey podpiſany, z maiątku mego, podług możności moiey na wybrukowanie ulicy Tamki chętnie dać offiaruię złotych 300. i na to ſię podpiſuię.

Wilhelm Horalek.